

ECHO z AFRYKI

rok CXXXIV

i innych kontynentów

nr 7-8 / lipiec-sierpień 2026



- Dom nadziei w Tibilisi
- Kościół w drodze



Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, fot. arch. SSPC

Miesiące wakacyjne otwierają przed nami czas odpoczynku, wyciszenia i nabierania sił – nie tylko dla ciała, ale i dla ducha. To szczególny moment, aby pośród letnich dni na nowo usłyszeć głos Boga obecnego w codzienności, w spotkaniach, podróżach i chwilach ciszy. Chrystus nie przestaje prowadzić swojego Kościoła drogami świata, docierając tam, gdzie człowiek potrzebuje nadziei, pokoju i umocnienia.

W tym numerze *Echa z Afryki* pragniemy spojrzeć na Kościół misyjny, który żyje i służy aż po krańce ziemi. Towarzyszymy pielgrzymce Ojca Świętego do Afryki oraz wspieramy siostry zakonne,

które w różnych częściach świata oddają swoje życie na służbę Chrystusowi i ludziom. Wsłuchujemy się także w świadectwa misjonarzy z Wenezueli, Gruzji i Afryki, którzy przypominają, że najpiękniejszym językiem Ewangelii jest obecność, dobroć i codzienna wierność.

Szczególnie powierzamy Bogu mieszkańców Indii dotkniętych tragedią osuwisk i powodzi. Niech nasza modlitwa i solidarność pomogą odbudować nie tylko domy, ale również nadzieję. Wspominając bł. Marię Teresę Ledóchowską, dziękujemy za jej wielkie serce otwarte na misje i za świadectwo życia oddanego najbardziej potrzebującym. Jej wiara, odwaga i troska o dzieło misyjne pozostają inspiracją także dla współczesnego Kościoła.

Niech wakacyjny czas przyniesie wszystkim pokój serca, radość spotkań i umocnienie wiary. Odpoczywając, nie zapominajmy, że Bóg jest blisko – obecny w prostych chwilach, życzliwości i dobru, którym możemy dzielić się każdego dnia.

s. Anna Szredzińska SSPC

Spis treści

Z życia Kościoła		Temat miesiąca	
Afryka – ziemia wiary, nadziei i pokoju	3	Kościół w drodze	21
Wiadomości	4	Rodzina klaweriańska	
Pocztą z misji		Rodzina klaweriańska w Rzymie	24
Tam, gdzie nie dociera miłość	6	Kalendarium	
Dom nadziei w Tibilisi	9	Wpomnienie św. Krzysztofa	28
Znak troski...	11	Prośba miesiąca	
Projekty Misyjne		Odbudowa domów dla ofiar osuwiska	29
Życie konsekrowane	14		
Duchowość misyjna			
Odkryć na nowo bł. Marię Teresę	18		

Okładka 1 i 4, fot. arch. SSPC
Kalendarium, fot. arch. SSPC

Afryka – ziemia wiary, nadziei i pokoju

O d samego początku pontyfikatu myślałem o podróży do Afryki. Dziękuję Panu Bogu, że pozwolił mi ją odbyć jako Pasterzowi, aby spotkać się z ludem Bożym i dodać mu otuchy; a także przeżyć ją jako przesłanie pokoju w historycznym momencie naznaczonym wojnami oraz poważnymi i częstymi naruszeniami prawa międzynarodowego. Wyrażam również moje najszczerze *dziękuję* biskupom i władzom cywilnym, którzy mnie przyjęli, oraz wszystkim, którzy współpracowali przy organizacji tej podróży.

Opatrzność sprawiła, że pierwszym przystankiem był właśnie kraj, w którym znajdują się miejsca związane ze św. Augustynem, czyli Algieria. W ten sposób znalazłem się z jednej strony w sytuacji, w której mogłem powrócić do korzeni mojej duchowej tożsamości, a z drugiej – zbudować i umocnić mosty niezwykle ważne dla dzisiejszego świata i Kościoła: most łączący nas z niezwykle płodną epoką Ojców Kościoła, most łączący nas ze światem islamu oraz most z kontynentem afrykańskim.

W kolejnych trzech krajach, które odwiedziłem, ludność jest w przeważającej większości chrześcijańska, dlatego też zanurzyłem się w atmosferze świętowa-

nia wiary i gorącego przyjęcia, czemu sprzyjały także typowe cechy charakteru mieszkańców Afryki. Ja również, podobnie jak moi poprzednicy, doświadczyłem nieco tego, co Jezus przeżywał wśród tłumów ludzi w Galilei: widział ich spragnionych i łaknących sprawiedliwości, głosił im: *Błogosławieni ubodzy, błogosławieni cisi, błogosławieni, którzy wprowadzają pokój...*, a rozpoznając ich wiarę, mówił: *Wy jesteście solą ziemi i światłem świata* (por. Mt 5, 1-16).

papież Leon XIV
29.04.2026 r., Watykan



Gorące przyjęcie papieża w Afryce, fot. @Vatican Media

Wiadomości

NIGERIA

W północno-wschodniej Nigerii panuje dramatyczna sytuacja humanitarna. Ponad 98 tysięcy osób zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów w południowej części stanu Taraba. Biskup diecezji Wukari, Mark Maigida Nzukwe-in, alarmuje, że od września ubiegłego roku w wyniku fali bezwzględnej przemocy zginęło ponad 100 osób. Wśród uchodźców znalazło się także 16 lokalnych księży. Jak podaje misyjna Agencja Fides, powołując się na oficjalny komunikat po trzecim zgromadzeniu ogólnym diecezji, napastnicy obrócili w ruinę 217 kościołów oraz domy ośmiu duchownych. Jednym z ostatnich celów agresji była świątynia św. Jakuba Większego w Adu. Tragedię wspólnoty pogłębił pożar, który na początku marca 2026 r. poważnie uszkodził katedrę Najświętszej Maryi Panny w Wukari. Za krwawymi najazdami na rolnicze wioski zamieszkałe przez chrześcijański lud Tiv stoją najprawdopodobniej uzbrojone bandy pasterzy Fulani. Po spaleniu dobytku napastnicy bezprawnie zajmują opuszczoną ziemię. Kryzys pogłębia dawny spór terytorialny między grupami Tiv i Jukun. Mimo ulicznych protestów duchowieństwa i gwałtownego wzrostu liczby ofiar, apele do rządu o interwencję i ochronę ludności wciąż pozostają bez skutecznej odpowiedzi.

Agencja Fides

MOZAMBIK

Islamska rebelia w mozambickiej prowincji Cabo Delgado wciąż sieje zniszczenie. Ostatnie ataki w dystryktach Nangade, Mocímboa da Praia, Ancuabe oraz Macomia były wymierzone w cywilów, żołnierzy, misjonarzy i górników. Napastnicy zabijają ludzi, palą domy i zmuszają setki osób do ucieczki. W samym Namacuili zginęły co najmniej cztery osoby. *Sytuacja wydaje się wymykać spod kontroli* – alarmuje w rozmowie z Agencją Fides bp Osório Citora Afonso IMC, ordynariusz diecezji Quelimane i administrator apostolski archidiecezji Beira. Duchowny podkreśla, że terroryzowana ludność żyje w ciągłym strachu, a dramatyczny los dotyka szczególnie kobiety. Ginie wielu chrześcijan, dlatego potrzebna jest modlitwa.

Od początku konfliktu swoje domy opuściło już ponad milion ludzi. Choć siły rządowe i wojska z Rwandy prowadzą walki z insurgentami, rebelianci wciąż dokonują skutecznych rajdów. Sytuację humanitarną pogarsza nałożenie się aktów terroru na katastrofalne powodzie. Lokalny Instytut Zarządzania Kryzysowego podaje, że w obecnym sezonie deszczowym ucierpiało ponad 4,5 tys. domów, z czego 1316 zostało całkowicie zniszczonych. Pozytywnym akcentem jest powrót ponad 600 tys. uchodźców do miejsc kultu, jednak pomoc humanitarna z trudem dociera do potrzebujących.

Agencja Fides

ETIOPIA

Biskup Tesfaselassie Medhin wezwał międzynarodowe organizacje humanitarne do pilnej interwencji w obronie 200 obywateli Etiopii, którzy oczekują na wykonanie wyroków śmierci w Arabii Saudyjskiej. Wielu z zagrożonych egzekucją to uchodźcy, którzy uciekli przed krwawym konfliktem w Tigraju w latach 2020-2022. Pod koniec kwietnia 2026 roku w królestwie stracono już trzech migrantów z Etiopii, a kolejne dziesiątki osób przebywają w celach śmierci w Chamic Muszajt. W oświadczeniu przesłanym Agencji Fides bp Medhin podkreśla, że sprawiedliwość staje się najpotężniejsza, gdy łączy się z miłosierdziem. Przypomina, iż życie ludzkie jest świętym darem Stwórcy i zasługuje na ochronę. Wykonanie tych wyroków byłoby nieodwracalną stratą i potężnym ciosem dla rodzin w Etiopii, które już teraz zmagają się z nędzą i przesiedleniami. Hierarcha domaga się podjęcia natychmiastowego dialogu z władzami w Rijadzie w celu wstrzymania egzekucji, weryfikacji procesów pod kątem prawa do obrony oraz zamiany kary śmierci na wyroki dające szansę na resocjaliza-

cję. Wzywa świat do zastąpienia *kultury śmierci przez cywilizację miłości*.

Agencja Fides

GHANA

Ojciec Święty Leon XIV podniósł dotychczasowy wikariat apostolski Donkorkrom w Ghanie do rangi diecezji. Na pierwszego biskupa nowej diecezji papież wyznaczył o. Johna Alphonse'a Asiedu SVD, werbistę, który do tej pory z oddaniem pełnił tam posługę jako wikariusz apostolski. Nowo utworzona diecezja Donkorkrom leży we wschodniej części Ghany i obejmuje obszar o powierzchni 5040 km². Zamieszkuje ją 228 754 mieszkańców, z czego 37 462 to katolicy. Na strukturę administracyjną składa się obecnie 9 parafii. W regionie prężnie działa także prowadzona przez Kościół infrastruktura społeczna: 14 placówek edukacyjnych oraz 3 instytucje charytatywne. Posługę duszpasterską na tym misyjnym terenie zabezpiecza 14 księży diecezjalnych, 8 kapłanów zakonnych, 22 siostry zakonne, a formację przygotowawczą do kapłaństwa przechodzi 2 seminarzystów.

Agencja Fides

Dla etiopskich dzieci szansą jest edukacja, fot. M. Plekan



Tam, gdzie nie dociera miłość

WENEZUELA. Ksiądz Giuseppe Phan Anh Tuan ze Zgromadzenia Salezjańskiego Księdza Bosko od 2011 roku jest misjonarzem w amazońskiej dżungli, wśród rdzennych mieszkańców Wenezueli. Ta posługa, mimo początkowych trudności, naznaczyła jego życie i wiarę przekonaniem, że Bóg jest obecny wszędzie!

Powołanie misyjne jest tajemnicą – darem, który Bóg powierza każdemu w wyjątkowy sposób. Konstytucje salezjańskie jasno to wyrażają – misjonarz jest powołany, by przyjmować wartości innych ludów oraz dzielić ich nadzieje i trudności.

Te słowa głęboko ukształtowały moją drogę. Po trzech latach rozeznawania wyraziłem gotowość, by wyjechać tam, gdzie będzie to potrzebne.

Misyjna droga

Kiedy przyjechałem, nie znałem ani jednego słowa po hiszpańsku. Czułem się jak dziecko, które wszystkiego musi nauczyć się od nowa. Po trzech miesiącach nauki w Caracas zostałem wysłany do amazońskiej dżungli. Tam zaczęła się prawdziwa misja.

Musiałem nie tylko dalej uczyć się hiszpańskiego, ale także wejść w kontakt z zupełnie nowym językiem i kulturą – rdzennych mieszkańców. Mówiono mi: *Jeśli nauczysz się języka ludzi, zdobędziesz*

ich serce. I to była prawda.

Zostałem posłany, aby kontynuować pracę misjonarzy, którzy byli tam przede mną: towarzyszyć szkole, uczyć katechizmu, animować wspólnotę chrześcijańską, troszczyć się o kaplicę. Ale także dzielić codzienne życie: pracować na roli, uprawiać banany, maniok, ananasy.

Szok dżungli

Przyjazd do dżungli był dla mnie ogromnym wstrząsem. Brak prądu. Brak internetu. Brak telefonu. Brak środków transportu. Tylko natura, cisza i proste życie. Rdzenni mieszkańcy żyją wspólnotowo, w prostych strojach, opierając swoje życie na polowaniu i zbieractwie. Ja pochodziłem ze środowiska miejskie-



fol. mapchart.net

Prosiłem Boga o światło.
Powoli coś zaczęło się
zmieniać. Prostota ludzi
pomogła mi się otworzyć.
Odzyskałem odwagę.

go – wszystko wydawało mi się obce. Mało mówiłem, jeszcze mniej rozumiałem. Czułem się nie na miejscu.

Wspólnota misyjna składała się z trzech osób, ale mimo obecności innych przeżyłem bardzo trudny czas. Zamknąłem się w sobie i przez około miesiąc prawie z nikim nie rozmawiałem. Pracowałem tylko, zajmując się zwierzętami, szkółką roślin i pracami fizycznymi.

Wielu myślało, że zrezygnuję. Ale tak

się nie stało. W głębi serca nie chciałem wracać – po prostu jeszcze nie wiedziałem, jak tam żyć.

W czasie tej ciszy dużo się modliłem. Prosiłem Boga o światło. Powoli coś zaczęło się zmieniać. Prostota ludzi pomogła mi się otworzyć. Odzyskałem odwagę. Zacząłem naprawdę się uczyć: języka, gestów, rytmu życia. Rysowałem przedmioty w zeszycie, by zapamiętać słowa – choć nie umiałem dobrze rysować. Odprawiałem mszę św. po hiszpańsku, a w wioskach w języku rdzennym. Homilii uczyłem się na pamięć z pomocą nauczyciela, powtarzając jak *papuga*, aż słowa zaczęły mieć sens.

Często podróżowałem między wioskami, pieszo lub łodzią po Amazonce. Niektóre podróże trwały tygodniami. Tak, dzień po dniu, narodziła się prawdziwa więź z ludźmi.

Eucharystia w dżungli, fot. G. Tuan



Życie wśród Yanomami

Spędziłem siedem lat wśród rdzennych mieszkańców Yanomami – lat, które uważam za łaskę. Mieszkają oni w *shapono* – wielkim wspólnym domu bez podziałów między rodzinami. Śpią w hamakach, dzielą się wszystkim i żyją w bliskiej relacji z naturą. Mężczyźni polują, kobiety zbierają. Odkryłem bogatą i złożoną kulturę, pełną wartości, ale także i wyzwań. Nie mają spisanych praw, ale noszą w sercu głębokie poczucie szacunku i jedności.

Ich obrzędy, także pogrzebowe, wyrażają intensywne spojrzenie na życie – po

kremacji prochy są przetwarzane i dzielone we wspólnym rytuale, który podtrzymuje obecność zmarłego we wspólnocie.

Proste życie

Przeżyłem doświadczenia, których nigdy nie zapomnę: zostałem wzięty za kobietę z powodu długich włosów, byłem świadkiem narodzin i śmierci podczas jednej podróży, otrzymałem propozycję małżeństwa, ponieważ uznano mnie za bezpłodnego, uczestniczyłem w głęboko znaczących rytuałach tradycyjnych. To chwile, które naznaczyły moje życie i moją wiarę.

Po tylu latach mogę powiedzieć z pewnością: *Bóg jest obecny wszędzie!*

Każda kultura, nawet najbardziej odległa od naszej, nosi w sobie ziarna prawdy, piękna i człowieczeństwa.

Głęboko wierzę, że tam, gdzie jest miłość, nie ma porażki. Być misjonarzem oznacza to: żyć szczerze, szanować kultury, iść razem z ludźmi i czynić dobro. Patrząc na moje doświadczenie czuję, że to co dałem, jest niewielkie. Ale to co otrzymałem, jest ogromne – to miłość ludzi.

ks. Giuseppe Phan
Anh Tuan
Wenezuela



Wśród przyjaciół, fot. G. Tuan

Dom nadziei w Tibilisi

GRUZJA. Na styku Europy i Azji leży kraj o bogatej historii i silnym poczuciu gościnności. W ostatnich latach mierzy się on z wieloma wyzwaniami społecznymi i migracyjnymi, będąc jednocześnie miejscem spotkania różnych kultur, narodów i losów. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają inicjatywy wspierające młodych ludzi, którzy szukają szansy na rozwój i lepszą przyszłość. Jedną z takich inicjatyw jest Dom Salezjański, który powstaje w Tbilisi dzięki postudze polskich misjonarzy.



Ks. Witold ponad 30 lat posługuje w Gruzji, fot. YouTube

Dom Salezjański pw. św. Jerzego w Tbilisi, tworzony przez polskich salezjanów z Inspektorii Pilskiej, będzie miejscem wsparcia dla ubogiej młodzieży, dzieci ulicy oraz młodych z rodzin uchodźczych. Oprócz bezpiecznego schronienia zapewni im także możliwość nauki i zdobycia zawodu, otwierając drogę do lepszej przyszłości. Będzie to przestrzeń, w której młodzi ludzie odnajdą nie tylko dach nad głową,

ale również życzliwość, opiekę i szansę na nowy początek. Wierzymy, że to miejsce stanie się nie tylko przestrzenią nauki i pracy, ale także domem pełnym ciepła i wzajemnego szacunku. fot. mapchatart.net



Trudności i wyzwania realizacji projektu

Budowa Domu Salezjańskiego w Tbilisi rozpoczęła się kilka lat temu. Projekt architektoniczny był przygotowany jeszcze przed 2020 rokiem. Niestety pandemia COVID-19 sprawiła, że straciliśmy prawie dwa lata. Ponadto wybuchła wojna na Ukrainie, co dodatkowo skomplikowało realizację projektu. Do Gruzji przybyło wielu uchodźców z Ukrainy, a także z Rosji, którzy unikają służby wojskowej. W rezultacie ceny dramatycznie wzrosły, a niektóre koszty są dziś nawet dwa lub

Wierzmy, że to miejsce stanie się przestrzenią rozwoju, bezpieczeństwa i prawdziwej nadziei.

trzy razy wyższe niż w pierwotnych założeniach, co wymaga ciągłego dostosowywania planów.

Każdy kolejny etap budowy jest dla nas znakiem nadziei i konkretnym krokiem ku realizacji tego marzenia.

Dom nadziei i przyszłości dla młodych

Budowany ośrodek będzie służył ubogim chłopcom, dzieciom ulicy, młodzieży z rodzin uchodźczych, a także młodym ludziom z prowincji, którzy chcą się uczyć, ale nie mają możliwości mieszkania w Tbilisi. Z wdzięcznością patrzymy na wszystkich, którzy wspierają to dzieło i współtworzą jego przyszłość. Wierzymy, że to miejsce stanie się przestrzenią rozwoju, bezpieczeństwa i prawdziwej nadziei.



Dom czeka na chłopców, fot. W. Szulczyński

Będzie w nim również mała szkoła zawodowa, która przygotowuje młodych do pracy w sektorze turystyki (kucharze, tłumacze, przewodnicy turystyczni, personel hotelowy itd.). Będą także nauczane języki obce, a dodatkowo powstanie szkoła dla kucharzy zaprojektowana przez przyjaciół z Trydentu. Dzięki temu młodzi ludzie zdobędą konkretne umiejętności i szansę na samodzielne życie.

Postęp prac i wdzięczność darczyńcom

Pomimo trudności doprowadzamy prace budowlane do końca. Obecnie kończymy izolację sufitów na ostatnim piętrze, montujemy sufity podwieszane i kończymy malowanie. W najbliższym czasie rozpoczniemy instalację grzejników, ponieważ otrzymaliśmy trzy kotły od włoskiego przyjaciela, które już montujemy. Po zakończeniu tych prac przeprowadzimy test ogrzewania i mamy nadzieję, że wszystko będzie działać prawidłowo.

Pieniądze otrzymane od Was, Waszych darczyńców i przyjaciół, pomagają nam dokończyć kolejne etapy (dziedziniec, piwnica, wyposażenie). Przed nami jeszcze wiele pracy, ale dzięki Waszemu wsparciu wszystko stopniowo zmierza ku ukończeniu. Za każdą pomoc z serca dziękujemy.

Za Waszym pośrednictwem dziękujemy również wszystkim dobroczyńcom i przyjaciołom. Modlimy się za Was i powierzamy Was Bogu.

Z wdzięcznością i modlitwą,
ks. Witold Szulczyński SDB
Gruzja

Znak troski, nadziei i wspólnego działania

KENIA. W kenijskim regionie Taita, gdzie ubóstwo wciąż dyktuje warunki życia, Misyjne Przedszkole św. Józefa staje się oazą nadziei. Nowo wybudowana kuchnia to coś więcej niż mury – to konkretny owoc solidarności, który codziennie zmienia życie dzieci i ich rodzin, niosąc realną pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.



Radość przedszkolaków, fot. arch. SSPC



fot. mapchatart.net

Ewangelia codzienności

W codziennej posłudze misyjnej nawet tak prozaiczne miejsce jak kuchnia staje się przestrzenią troski o człowieka i wyrazem Ewangelii w działaniu. W Przedszkolu św. Józefa powstało nowe zaplecze, które niesie dzieciom nie tylko

Dzieci otrzymują jedzenie w czystym i bezpiecznym środowisku, co wpływa na ich zdrowie, rozwój oraz zdolność koncentracji.

pośitek, ale także znak Bożej opieki wyrażonej przez ludzką dobroć i zaangażowanie. To miejsce pokazuje, że misja nie dokonuje się jedynie w słowach, ale przede wszystkim w konkretnych czynach, które poprawiają codzienne życie najmłodszych.

Realna pomoc

Budowa nowoczesnej kuchni została pomyślnie zakończona. Dzięki wsparciu darczyńców udało się stworzyć bezpieczne i higieniczne miejsce przygotowywania posiłków dla dzieci, odpowiadając na pilną potrzebę poprawy

warunków żywieniowych w placówce. Dotychczasowa kuchnia była w bardzo złym stanie – niehigieniczna i niebezpieczna, co utrudniało pracę i stwarzało realne zagrożenie dla zdrowia dzieci.

Realizacja projektu obejmowała przygotowanie terenu, rozbiórkę starej konstrukcji, wykonanie fundamentów i budowę nowych ścian. Następnie zamontowano dach, wykonano prace wykończeniowe oraz ułożono płytki podłogowe. Kuchnię wyposażono w energooszczędne urządzenia, system wentylacji, zlewy ze stali nierdzewnej oraz instalację wodną i odpływową. To sprawiło, że stała się w pełni funkcjonalna i bezpieczna w codziennym użytkowaniu.

Ukończenie projektu

Po zakończeniu prac przeprowadzono szkolenie personelu z zakresu higieny, obsługi sprzętu i bezpieczeństwa pracy. Opracowano również plan utrzymania



Wspólna modlitwa najmłodszych, fot. F. Mbula



Budynek kuchenny przed remontem, fot. F. Mbula

obiekty, aby zapewnić jego trwałe i odpowiedzialne funkcjonowanie. Kuchnia została oficjalnie przekazana do użytku społeczności szkolnej.

Nowe zaplecze znacząco poprawiło warunki przygotowywania posiłków. Dzieci otrzymują jedzenie w czystym i bezpiecznym środowisku, co wpływa na ich zdrowie, rozwój oraz zdolność koncentracji. Również pracownicy działają w bardziej godnych warunkach, co zwiększa ich motywację i poczucie sensu wykonywanej pracy. Pomimo trudności, takich jak wzrost kosztów materiałów i transportu oraz opóźnienia

pogodowe, projekt został zrealizowany dzięki wsparciu darczyńców i współpracy wielu osób.

Wspólne dzieło

To dzieło pokazuje, jak wielką siłę ma wspólne działanie oparte na solidarności i wrażliwości na potrzeby innych. Każdy, nawet najmniejszy gest wsparcia realnie wpływa na życie dzieci i ich codzienne warunki. Wierzymy, że ta kuchnia będzie służyć przez wiele lat, jako miejsce troski, pracy i wzrostu. Niech stanie się także znakiem nadziei dla całej wspólnoty szkolnej.

Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom za okazane serce i pomoc. Zapewniamy o naszej wdzięczności i modlitwie, prosząc o Boże błogosławieństwo dla każdego, kto przyczynił się do powstania tego dzieła.

W przedszkolu św. Józefa powstało zaplecze, które niesie dzieciom nie tylko posiłek, ale też znak Bożej opieki, wyrażonej przez ludzką dobroć i zaangażowanie.

s. Faith Mbula
Przedszkole św. Józefa
Kenia

Projekty zrealizowane w 2025 roku

Życie konsekrowane

Życie konsekrowane w różnych częściach świata jest cichym świadectwem modlitwy i wierności Ewangelii. Wspólnoty sióstr potrzebują jednak podstawowych środków do życia, formacji i leczenia. Dzięki wsparciu darczyńców możliwe jest utrzymanie wspólnot, rozwój dzieł formacyjnych oraz pomoc siostrom w chorobie i potrzebie. Każdy dar staje się konkretnym znakiem solidarności i nadziei.

Azja – Kazachstan

Projekt: Utrzymanie sióstr.

Realizacja: Projekt zakończony.

Beneficjent: Służebnice Pana i Dziewicy z Matará w Karagandzie.

Z całego serca dziękuję za wsparcie otrzymane na utrzymanie sióstr życia kontemplacyjnego, które przyjęłyśmy jako dar Bożej opatrności. Wyrażam wdzięczność w imieniu własnym oraz całej naszej wspólnoty. Środki te zostały przeznaczone na codzienne potrzeby w utrzymanie naszej wspólnoty. Dzięki nim możemy z ufnością i pokojem trwać w modlitwie w intencji Kościoła i wszystkich dobroczyńców. Łączymy się z Wami w modlitwie, polecając Was opiece Pana. Niech Bóg ob-



Siostra na modlitwie, fot. arch. SSVM

darzy Was obfitymi błogostawieństwami i swoim pokojem.

m. Maria Mar de Gracias
Kazachstan

Ameryka Południowa – Peru

Projekt: Budowa domu formacyjnego.

Realizacja: W trakcie realizacji.

Beneficjent: Siostry Klaryski z Pariacoto.

W połowie kwietnia br. otrzymaliśmy od sióstr klawerianek i ich dobroczyńców darowiznę z przeznaczeniem na dalsze prace przy budowie naszego Domu Formacyjnego w Pariacoto (Peru), a w szczególności na zakup drzwi i okien.

Dzięki temu wsparciu zamontowano stolarkę, pomalowano część pomieszczeń na parterze i piętrze oraz częściowo wykończono łazienki na piętrze.

Niech Bóg wynagrodzi ofiarodawcom ich życzliwość i hojność. Polecamy Was w naszej codziennej modlitwie i wypraszamy potrzebne łaski. Z wdzięcznością pozostajemy w duchowej jedności i współpracy misyjnej.

s. Krystyna Teresa Kuklińska OSC



Prace remontowe, fot. K. Kuklińska



Wspólnota sióstr, fot. M. Wiącek

Europa – Ukraina

Projekt: Pomoc w leczeniu sióstr.

Realizacja: Projekt zakończony.

Beneficjent: Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi.

W imieniu naszych sióstr składam serdeczne podziękowania całemu Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera oraz wszystkim dobrodziejom Waszego Zgromadzenia za okazaną pomoc finansową, przeznaczoną na leczenie, operacje, badania i zakup leków dla naszych sióstr honoratek w Ukrainie.

Dzięki tej pomocy, w tym trudnym dla naszego kraju czasie trwającej wojny rosyjsko-ukraińskiej, kryzysu ekonomicznego i rosnących kosztów leczenia, mogłyśmy zatroszczyć się o zdrowie naszych sióstr.

Wiele z nas doświadcza skutków stresu, zmęczenia i napięcia związanego z codziennym życiem w niepewności, dlatego Wasze wsparcie stało się dla nas nie tylko pomocą materialną, ale także znakiem duchowego wsparcia i siostrzanej solidarności.

s. Marta Wiącek SCM
Ukraina



Abyśmy znaleźli nowe formy ewangelizacji z anonimowością i samotnością – oraz tw



Wyspy Zielonego Przylądka, fot. arch. SSPC

...ji wielkich miast – tak często naznaczonych
wórcze metody budowania wspólnoty.

Intencja Apostolstwa Modlitwy, sierpień 2026

Odkryć na nowo bł. Marię Teresę Ledóchowską

Podczas beatyfikacji Marii Teresy Ledóchowskiej został ustalony dzień jej liturgicznego wspomnienia. Przypada on na dzień jej śmierci, na 6 lipca. Tym samym Kościół zaprasza nas do dziękczynienia za dar jej życia i do ufności w jej wstawiennictwo w naszych intencjach.



Beatyfikacja Marii Teresy Ledóchowskiej, fot. arch. SSPC

W czasie procesu beatyfikacyjnego zebrano świadectwa wielu osób dla zbadania heroicznego cnót Marii Teresy Ledóchowskiej i świętości jej życia. Mamy tę ufność, że w dzień jej wspomnienia cała nasza rodzina klaweriańska jest zjednoczona w dziękczynieniu za dar jej życia i świętości.

Abyśmy mogli głębiej doświadczać jej bliskości, podaję kilka fragmentów świadectw osób, które miały szczęście poznać osobiście bł. Marię Teresę Ledóchowską

i z nią współpracować.

Arcybiskup warszawski **kard. Alexander Kakowski** napisał w liście z 2 września 1925 r., czyli jeszcze przed rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego:

Hrabina Maria Teresa Ledóchowska była naprawdę wielkiego ducha i osobą świętą. Przekonałem się o tym osobiście, gdy bliżej się z nią zetknąłem. Po raz pierwszy spotkałem czcigodną założycielkę na Kongresie Maryjnym w Einsiedeln. Przemawiała tam kilkakrotnie w różnych językach (włoskim, francuskim, niemiec-



Maria Teresa wraz z Urszulą, fot. arch. SSPC

kim i polskim) przed tysiącami ludzi, podkreślając konieczność i ogromne znaczenie pracy misyjnej w Afryce.

W ciągu mojego życia słyszałem wiele wspaniałych przemówień wygłoszonych przez znanych kaznodziejów i ludzi oddanych pracy społecznej. Ale u żadnego z tych mówców nie znalazłem takiego zapatu perswazji i żarliwej miłości do tematu, jak u Marii Teresy. Jej gorliwość była prawdziwie Pawłowa i udzieliła się jej słuchaczom.

Miałem szczęście spotkać ją później jeszcze kilka razy i lepiej poznać tę bohaterkę, działaczkę na polu misyjnym. W moich kontaktach z nią nieustannie odnosiłem wrażenie, że mam do czynienia z osobą świętą.

Arcybiskup Salzburga **Ignacy Rieder** często przemawiał podczas wieczorów organizowanych w Salzburgu przez Marię Teresę Ledóchowską, mających na

celu wzbudzenie świadomości na temat misji w Afryce. Jego wspomnienie przybliżyła nam jej osobowość: *Dzieło Rozkrzewiania Wiary było treścią jej życia; w tym celu w założonych przez nią drukarniach wydano tysiące katechizmów, Biblii i wielojęzycznych modlitewników.*

Odniosłem wrażenie, że zawsze postępowwała skromnie i pokornie. Dawała też swoim współsiostrom zewnętrzne przykłady pokory. Zewnętrzny sukces jej pracy nigdy nie sprawił, że zapomniała o swojej skromności.

Włoski jezuita **o. Antonio Stravino** wyznał: *Miała płomienną gorliwość i wszystko, co się z nią wiąże, a zatem żywą wiarę, wielkie zaufanie, siłę charakteru i cnotę, wielkiego ducha poświęcenia i pracy, do tego stopnia, że nawet w czasie choroby nie zaniedbywała swoich obowiązków kierowniczkimi generalnej.*

Urszula Ledóchowska, młodsza siostra Marii Teresy, ciesząca się już chwałą ołtarzy, mówiła m.in.: *Śłużebnica Boża z pewnością nie pracowała dla własnej sławy, lecz wyłącznie dla chwały Bożej i zbawienia dusz. Kiedyś powiedziała mi: „Niektórzy ludzie myślą, że pracuję z ambicji, ale ty w to nie wierz”. Jestem przekonana, że działała wyłącznie w nadprzyrodzonym celu. Jej pasją do pracy dla Afryki była tak wielka, że nazywano ją „szaloną misjonarką”.*

o. Włodzimierz Ledóchowski – brat bł. Marii Teresy – zaświadczył z przekonaniem, że *zawsze dbała o chwałę Boga i dobro innych.*

s. Elisabeth Schattinger jako członek Sodalicji i bliska współpracownica Marii Teresy zapewnia, że: *Matka Założycielka zawsze starała się kierować uwagę i zainteresowanie ludzi na Boga i dzieło misyjne, sama pozostając w cieniu. Była przepelniona przekonaniem, że to dzieło misyjne jest wolą Boga. W okólniku do Zelatorów napisała: „Gdyby wszyscy moi obecni współpracownicy mnie opuścili, a Sodalicja się rozpadła, zrobiłabym to samo jeszcze raz, zaczęłabym od nowa”.*

Zachowana korespondencja Marii Teresy z misjonarzami jest dziś cennym dowodem jej zainteresowania i solidarnego udziału w ich trudach. Miała również umiejętność organizowania spotkań z misjonarzami i biskupami z Afryki.

bp Augustin Fortineau z Madagaskaru tak wspomina bł. Marię Teresę: *Miałem radość, spotkać ją dwukrotnie podczas mojej wizyty Ad limina w 1920 roku; była już chora, ale byłem głęboko poruszony, widząc zapał i szacunek, z jakim przyjęła biednego biskupa misjonarza, i zainteresowanie, z jakim słuchała wszystkiego, co mówiliśmy jej o rozszerzaniu się Królestwa Bożego. Byłem zaskoczony, widząc tyle energii w tym biednym ciele, które zdawało się być wyniszczone chorobą. Miałem przekonanie, że jeśli wszystko ją z naszego życia interesowało, to dlatego, że dotyczyło spraw Bożych.*

Podziwiałem jej gorliwość, z jaką odpowiadała na prośby biednych ludzi takich jak my. Ledwo nasze listy do niej dotarły, a już nadeszła wiadomość: czekajcie, nie lękajcie się. I nie czekaliśmy długo, aż



Maria Teresa wraz z bratem Włodzimierzem, fot. arch. SSPC

nadeszła pomoc. Wiedziała o naszym nieszczęściu i rozumiała, że szybkie działanie oznacza wyświadczenie nam podwójnej przysługi.

Drodzy czytelnicy i współpracownicy w dziele bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, te i inne świadectwa zrobiły na mnie ogromne wrażenie, zbliżyły mnie jeszcze bardziej do bł. Marii Teresy, mojej duchowej Matki, i na nowo rozpały moją gorliwość. Wielkim pragnieniem Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera jest, aby ta wielka misjonarka i Matka Afryki była włączona do grona świętych. W ten sposób jej charyzmat i duchowość misyjna mogłyby być bardziej poznane, a współpraca misyjna wszystkich ochrzczonych na całym świecie jeszcze bardziej umocniona.

s. Elżbieta Burdak SSPC
Augsburg

KOŚCIÓŁ W DRODZE

Odpowiedź na samotność współczesnego świata

Ewangelizację można określić jako pokazywanie Chrystusa Pana tym, którzy Go nie znają.

Paweł VI

Ewangelizacja – istota Kościoła

Kościół pragnie docierać nie tylko do najdalszych miejsc w sensie geograficznym, ale także do ludzi żyjących na co dzień w niepewności – na granicy nadziei i lęku, dotkniętych ubóstwem, chorobą, bezrobociem czy brakiem stabilizacji. Wzorem tej misji jest Jezus Chrystus, który chodził po miastach i wioskach, spotykał ludzi i był blisko nich (Mt 9, 35–36). Dlatego cała działalność duszpasterska powinna być podporządkowana właśnie temu zadaniu. Kościół, odpowiadając na współczesne warunki społeczne i kulturowe, szuka nowych sposobów docierania do człowieka. Wśród wielu form ewangelizacji szczególnie miejsce zajmują misje ludowe, obecne od XVI wieku i od dawna będące ważnym narzędziem odnowy życia chrześcijańskiego. Ich znaczenie przypominali papieże: Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek.

Z biegiem czasu przybierały one różne formy – od misji parafialnych po współczesne inicjatywy, takie jak misje kontynentalne czy miejskie.

Ewangelizacja należy do samej istoty Kościoła. Papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* pisał o Kościele, w którym każdy czuje się posłany. Pokazywał wspólnotę żyjącą radością spotkania z Bogiem, a nie działającą jedynie z obowiązku. Świadek Ewangelii to ktoś,



Ewangelizacja to spotkanie, fot. arch. SSPC

kto sam doświadczył miłosierdzia i potrafi się nim dzielić.

Franciszek podkreślał również, że wszystkie struktury Kościoła powinny mieć charakter misyjny. Ich celem jest prowadzenie człowieka do osobistego spotkania z Bogiem. Dlatego powinny być bardziej otwarte, dynamiczne i gotowe do *wyjścia*. Kościół nie może ograniczać się do administrowania – ma żyć w stałej gotowości misyjnej. Nie chodzi o tworzenie czegoś zupełnie nowego, ale o nowy sposób działania.

Spotkanie i świadectwo

Ważnym krokiem jest przejście od duszpasterstwa zachowawczego do ewangelizacyjnego. Nie oznacza to jednak przeciwstawiania ewangelizacji i sakramentów. Ewangelizacja prowadzi



Życie jest pielgrzymką, fot. arch. SSPC

Kościół, odpowiadając na współczesne realia społeczne i kulturowe, widzi potrzebę ciągłego szukania nowych sposobów docierania do człowieka.

do życia sakramentalnego jako naturalnego wyrazu wiary. Potrzebna jest więc głębsza inicjacja chrześcijańska i mądre towarzyszenie w wierze.

Papież Franciszek mówił o *misyjnym przeobrażeniu Kościoła i dynamizmie wyjścia*. Zachęcał, by wychodzić do ludzi, być blisko ich codzienności i towarzyszyć im w życiu. Tylko Kościół *w drodze* może naprawdę ewangelizować.

Na właściwe rozumienie ewangelizacji zwraca uwagę biskup Grzegorz Ryś. Podkreśla on, że Ewangelia nie jest światopoglądem ani zbiorem zasad, lecz spotkaniem z osobą Jezusa Chrystusa. Gdy ten wymiar znika, wiara łatwo zamienia się w ideologię.

Zwraca też uwagę na problem głoszenia Ewangelii z dystansu, bez relacji z drugim człowiekiem. A bez relacji trudno przekazać wiarę. Pierwszym narzędziem ewangelizacji jest świadectwo życia, a zaraz po nim dialog. Ważne jest też słuchanie i współpraca.

O potrzebie ewangelizacji mówił również Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1987 roku, podkreślając, że

nasza ojczyzna potrzebuje jej tak samo jak inne kraje Europy. Zaznaczał, że aby ewangelizować innych, najpierw samemu trzeba przyjąć Ewangelię.

Papież Paweł VI określił ewangelizację jako ukazywanie Chrystusa tym, którzy Go nie znają – i tę myśl powtarzał Jan Paweł II. Najważniejsze jest więc pokazywanie osoby Jezusa, a nie tylko przekazywanie zasad czy norm.

Ważną rolę pełnią w tym świeccy. To oni żyją na co dzień wśród ludzi, którzy często nie mają kontaktu z Kościołem. Ich życie i świadectwo stają się miejscem, w którym inni mogą spotkać Chrystusa.

Wyzwania wielkich miast – samotność i wspólnota

Wielkie miasta niosą ze sobą szczególne wyzwania. To tam bardzo widoczne są procesy laicyzacji i sekularyzacji. Anonimowość, osłabienie więzi i rozmycie tożsamości chrześcijańskiej sprzyjają oddaleniu od wiary.

Jednym z najpoważniejszych problemów współczesnych metropolii jest samotność. Wiele osób doświadcza głębokiego poczucia izolacji. Nawet wśród ludzi często brakuje prawdziwych relacji. Szybkie tempo życia i dominacja komunikacji cyfrowej tylko to pogłębiają.

Samotność niesie poważne skutki – dla jednostek i dla całych wspólnot. Wpływa na zdrowie psychiczne i fizyczne, prowadzi do lęku, depresji i osłabienia więzi społecznych. Na poziomie społecznym zmniejsza zaufanie i utrudnia budowanie wspólnoty.

W tym kontekście ewangelizacja staje się odpowiedzią nie tylko religijną, ale

też bardzo ludzką. Kościół, wychodząc do człowieka i budując relacje, odpowiada na problem samotności i braku więzi. Warunkiem jest autentyczne świadectwo, gotowość do dialogu i jedność działania całej wspólnoty.

Kościół trwa w swojej misji i wciąż jest wezwany do głoszenia Ewangelii w świecie współczesnym – szczególnie tam, gdzie człowiek najbardziej potrzebuje obecności, zrozumienia i nadziei.

Módlmy się, abyśmy znaleźli nowe formy ewangelizacji wielkich miast – tak często naznaczonych anonimowością i samotnością – oraz twórcze metody budowania wspólnoty.

s. Anna Szredzińska SSPC



Ewangelizacja uliczna, fot. arch. SSPC

DOM GENERALNY – blisko papieża i misji

RZYM. Wieczne Miasto nieprzypadkowo stało się siedzibą Domu Generalnego Misjonarek św. Piotra Klawera. To tutaj, w sercu Kościoła katolickiego, bł. Maria Teresa Ledóchowska widziała miejsce dla rozwijającego się dzieła misyjnego. Od ponad stu lat siostry poprzez modlitwę, formację i konkretną pomoc wspierają misjonarzy na całym świecie i służą misjom. Dzięki nim, Rzym stał się miejscem modlitwy i wsparcia dla misji, a także sercem światowego dzieła klawerianek.



Plac św. Piotra w Rzymie, fot.wikimedia

Rzym wybrany dla misji

Maria Teresa Ledóchowska pragnęła, aby zgromadzenie było jak najbliższej Ojca Świętego oraz instytucji kościelnych odpowiedzialnych za misje. Rzym, jako centrum Kościoła powszechnego, stał się naturalnym miejscem dla Domu Generalnego Misjonarek św. Piotra Klawera. To stąd siostry mogły skuteczniej wspie-

rać działalność misyjną, szczególnie na terenach Afryki, dla których powstało zgromadzenie.

Dom Generalny od początku był miejscem modlitwy, pracy i koordynowania działań misyjnych, prowadzonych na różnych kontynentach. Siostry przygotowywały materiały misyjne, utrzymywały kontakt z misjonarzami i troszczyły się

Dom Generalny od początku był miejscem modlitwy, pracy i koordynowania działań misyjnych, prowadzonych na różnych kontynentach.



Współpraca ze świeckimi, fot. E. Grzybowska

o rozwój dzieła założonego przez Matkę Marię Teresę.

Po śmierci Założycielki Rzym nabrał dla Zgromadzenia jeszcze większego znaczenia, ponieważ tam spoczęły jej relikwie. Dom Generalny stał się miejscem szczególnej pamięci, modlitwy i duchowej jedności całej rodziny klaweriańskiej.

Początki pełne trudności

Projekt osiedlenia się w Rzymie w 1901 roku początkowo napotkał sprzeciw kardynałów Ledóchowskiego i Ciascy, którzy sprzeciwiali się idei nowej fundacji. Nieprzewidziane wydarzenia sprawiły jednak, że plany szybko nabrały realnych kształtów. Ciężka choroba płuc, której Matka Maria Teresa nabawiła się podczas pobytu w Trieście, zmusiła ją do przeprowadzki do Rzymu ze względów zdrowotnych. To opatrnościowe i nieprzewidziane wydarzenie przyczyniło się do przyspieszenia procesu zatwierdzenia nowej wspólnoty zakonnej.

W 1902 roku bł. Maria Teresa wraz z s. Melanią d'Ernst rozpoczęła obec-

ność Sodalitacji św. Piotra Klawera w Rzymie. Początkowo siostry zamieszkały w skromnym mieszkaniu przy via Sforza, w dzielnicy Esquilino. Oficjalne pozwolenie ze strony Ojca Świętego, uzyskane dzięki staraniom kardynała Gottiego, nadeszło 29 stycznia 1902 roku. Wkrótce po tym siostry wynajęły również willę przy via Giovanni Lanza, połączoną ogrodem z domem przy via Sforza. Tam, 7 czerwca tego samego roku, odprawiono pierwszą Eucharystię w kaplicy poświęconej św. Piotrowi Klawerowi. Pomimo ograniczeń lokalowych i początkowych trudności Wspólnota szybko się rozwijała, stając się ważnym ośrodkiem animacji misyjnej.

Dom przy via dell'Olmata

Aby zapewnić dziełu trwałość i stabilność, Matka Maria Teresa zakupiła 11 czerwca 1904 roku trzy domy z ogrodem przy via dell'Olmata. Po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych Wspólnota oficjalnie przeniosiła się tam 2 maja 1905 roku.

Nowy dom szybko stał się centrum życia Zgromadzenia. W tym czasie wspólnota składała się z Matki, siostry Melanii, siostry Jeanne de Schumacher, siostry Ludmiły, dwóch nowicjuszek i jednej postulanki. Nowy dom, otoczony zielenią i wyróżniający się przyjazną atmosferą, został uznany za Dom Generalny Dzieła w Rzymie.

Czas wojny i rozwój formacji

Podczas II wojny światowej Matka Falkenhayn i s. Bielak musiały opuścić Rzym i udać się do Stanów Zjednoczonych, jednak niewielka Wspólnota pozostała w Wiecznym Mieście przez cały okres wojny. W Rzymie funkcjonowała także administracja dla południowych Włoch, za którą przez wiele lat odpowiadała s. Francesca Pes.

W 1962 roku na Monte Mario otwarto międzynarodowy nowicjat, działający do 1982 roku. Dwa lata później, 8 grudnia 1964 roku, pierwsze córki Maryi Matki Miłosierdzia – Zgromadzenia założonego przez bpa Nwedo w Nigerii – roz-

poczęły tam nowicjat pod kierunkiem s. Benigny Tully SSPC.

Domy w Rzymie służyły także Kościołowi podczas Soboru Watykańskiego II. W Buon Consiglio i na Monte Mario mieszkało wówczas wielu biskupów uczestniczących w jego obradach.

Beatyfikacja i misyjna przyszłość

Szczególnym wydarzeniem dla Zgromadzenia była beatyfikacja Marii Teresy Ledóchowskiej, której 19 października 1975 roku dokonał papież Paweł VI. Na uroczystości na placu św. Piotra przybyło sto sióstr z różnych krajów świata.

Kolejne przełożone generalne, m.in. Matka Laetitia Malinowska, Matka Nives Oberhollzer oraz Matka Immacolata Nihoul i Matka Elżbieta Adamiak, troszczyły się o rozwój formacji i wykształcenia sióstr. Dzięki ich staraniom klawerianki mogły podejmować studia na uczelniach związanych z Gregorianą i Angelicum.

Obecnie Dom Generalny w Rzymie jest także miejscem formacji. Siostry juniorki mają tam możliwość kontynuowania nauki i pogłębiania przygotowania duchowego oraz misyjnego. Wspólnota ma dziś charakter międzynarodowy – tworzą ją siostry pochodzące z różnych krajów i kontynentów, co ukazuje powszechność Kościoła i misyjny charakter Zgromadzenia.



Rzymska Wspólnota jest międzynarodowa, fot. arch. SSPC



Śluby wieczyste s. Pepetuły pochodzącej z Nigerii, fot. arch. SSPC

„Most” między misjami a dobroczyńcami

W Domu Generalnym działa również Sekretariat Misyjny, nazywany często *mostem* między Zgromadzeniem a Kościołem misyjnym. To właśnie tam docierają prośby od misjonarzy, biskupów i zgromadzeń zakonnych z różnych kontynentów, szczególnie Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Każdego roku siostry odpowiadają na tysiące próśb dotyczących budowy ka-

plic, formacji seminarzystów, zakupu materiałów katechetycznych, pomocy sierotom oraz wsparcia chorych i ubogich. Klawerianki pozostają w stałym kontakcie z misjonarzami i przekazują pomoc tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Dzięki temu misyjne dzieło bł. Marii Teresy Ledóchowskiej nadal żyje i przynosi owoce w wielu częściach świata.

s. Assunta Giertych SSPC

Zaproszenie

Drodzy Dobroczyńcy, Prenumeratorki *Echa z Afryki* i Przyjaciele Misji!

Serdecznie zapraszamy na spotkanie misyjne, które odbędzie się **12.09.2026 r. w godz. 10.00-18.00** w domu Sióstr Misjonek św. Piotra Klawera przy **ul. Grabowej 9 w Krakowie**.

Chcemy dziękować za modlitwę, życzliwość i wsparcie, dzięki którym dzieło misyjne może docierać do ludzi potrzebujących pomocy i nadziei.

Będzie to okazja do wspólnej modlitwy, spotkania oraz poznania aktualnych inicjatyw misyjnych.

Zgłoszenia:

ul. Grabowa 9, 30-227 Kraków

tel. 696 402 951

e-mail: krakow@klawerianki.pl

25 LIPCA

WSPOMNIENIE ŚW. KRZYSZTOFA



Swoim aniołom
dał rozkaz o tobie,
aby cię strzegli
na wszystkich twych drogach.
Psalm 91,11

INDIE

Domy dla ofiar osuwiska

Zwracamy się z ogromną prośbą o pomoc dla rodzin z Vilangad w diecezji Thamarassery w Indiach, które zostały dotknięte tragicznymi osuwiskami ziemi i powodzią. Klęska żywiołowa w stanie Kerała przyniosła śmierć, cierpienie oraz ogromne



Żywioł dokonał spustoszenia, fot. R. Inchananiyil

zniszczenia. W samej miejscowości Vilangad 14 domów zostało całkowicie zniszczonych, 9 nie nadaje się do zamieszkania, a 56 uległo poważnym uszkodzeniom. Około 150 rodzin straciło dach nad głową oraz podstawowe środki do życia.

Diecezja Thamarassery niesie pomoc doraźną – żywność, odzież i podstawowe środki potrzebne do przeżycia. Najpilniejszą potrzebą pozostaje jednak odbudowa domów i zapewnienie bezpiecznego schronienia, aby rodziny mogły powrócić do normalnego życia.

Dlatego opracowano projekt *Rebuild Vilangad*, który obejmuje zakup bezpiecznego terenu, budowę nowych domów dla najbardziej poszkodowanych rodzin, remont domów częściowo zniszczonych

oraz wyposażenie gospodarstw domowych w podstawowe sprzęty niezbędne do codziennego funkcjonowania. Jest to konkretna odpowiedź na dramat ludzi, którzy w jednej chwili utracili dorobek całego życia.

Z ufnością zwracamy się do wszystkich, którym leży na sercu los cierpiących i potrzebujących, z prośbą o wsparcie tego dzieła miłosierdzia. Każda ofiara będzie realnym gestem solidarności oraz znakiem chrześcijańskiej miłości wobec rodzin, które dziś potrzebują nie tylko pomocy materialnej, ale także nadziei i odbudowania życia.

bp Remigiose Inchananiyil
Indie



Dziękujemy za pomoc okazaną rodzinom w Indiach, które zostały dotknięte, tragicznymi osuwiskami ziemi i powodzią. Bóg zapłać!

Miesięcznik misyjny dla rodzin katolickich, założony w 1893 r. przez bł. Marię Teresę Ledóchowską. Wydawany jest w dziewięciu językach.

WARUNKI PRENUMERATY

Echo z Afryki i innych kontynentów można prenumerować przez cały rok.

Dobrowolną ofiarę – na pokrycie kosztów druku i wysyłki, należy przelać na adres Sekretariatu Misyjnego w Krośnie.

REDAKCJA

s. Anna Szredzińska SSPC
s. Bożena Najbar SSPC

WSPÓŁPRACA

s. Elżbieta Burdak SSPC
Wioletta Zimmermann-Szuba

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych tekstach.

Za zgodą Kurii Metropolitalnej w Krakowie
Asystent Kościelny
ks. prof. dr hab. Jan Machniak,
PL ISSN 0860-584X

DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

nr rachunku odbiorcy		581 240 231 111 100 003 881 706 9
odbiorca		Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera ul. Łukasiewicza 62 38-400 Krośno
kwota		
zleceniodawca		
Darowizna – Odbudowa domów – Indie (adres)		



opłata:

„P” – polecenie przelewu „W” – wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		ZGROMADZENIE SIÓSTR MIJONAREK ŚW. PIOTRA KLAWERA	
nazwa odbiorcy od		UL. ŁUKASIEWICZA 62 38-400 KROŚNO	
nr rachunku odbiorcy		5 8 1 2 4 0 2 3 1 1 1 1 1 0 0 0 0 3 8 8 1 7 0 6 9	
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		W P P L N	
nazwa zleceniodawcy		kwota	
nazwa zleceniodawcy od			
tytułem		E VII-VIII/2026 INDIE – ODBUDOWA DOMÓW – DAROWIZNA	
tytułem od			

pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy

Opłata:

odcinek dla banku zleceniodawcy

Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie...

Emilia Zborowska
Zofia Majchrowicz
Janina Zabielska
Stanisław Piegza
Zofia Sudori
Jerzy Wróbel



ADRESY SIÓSTR KLAWERIANEK
www.klawerianki.pl

DOM GENERALNY

Suore Missionarie di S. Pietro Claver
Via dell'Olmata 16, 00184 Roma,
Włochy

KROSNO

SEKRETARIAT MISYJNY

ul. Łukasiewicza 62, 38-400 Krosno
tel. 13 43-216-76, 514 888 478
Bank PEKAO SA I oddział w Krośnie:
58 1240 2311 1111 0000 3881 7069
e-mail: krosno@klawerianki.pl

REDAKCJA *Echa z Afryki...*

e-mail: echozafryki@klawerianki.pl

PODKOWA LEŚNA

WYSYŁKA *Echa z Afryki...*

ul. Warszawska 12,
05-807 Podkowa Leśna
tel. 22 758-94-24
e-mail: podkowa@klawerianki.pl

KRAKÓW

ul. Grabowa 9, 30-227 Kraków
tel. 696 402 951
e-mail: krakow@klawerianki.pl

POZNAŃ

ul. Dmowskiego 130, 60-124 Poznań
tel. 693 053 901
e-mail: poznan@klawerianki.pl

SEKRETARIAT ADOPCJI SERCA

tel. 696 402 952
e-mail: klawer.adopcja@gmail.com
Bank PEKAO SA II oddział
w Poznaniu
94 1240 6524 1111 0010 9931 1228

DRUK

Wydawnictwo i Drukarnia
APOSTOLICUM Sp. z o.o.
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki
tel. 22 771 52 30, 501 637 128

Bł. Maria Teresa Ledóchowska

Młodość

Przyszłość należy do młodych
i nie możemy ofiarować misjom
lepszey pomocy niż zdobywając
młodość dla Afryki.

1916 r.





Kiedy nadchodzą chmury, a droga staje się niepewna i trudna, podnieśmy wzrok, popatrzmy na Nią, naszą Matkę, a odnajdziemy nadzieję, która nie zawodzi.

papież Leon XIV